

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczających w Polsce po 1,50 mk. polskich za jednolamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig,

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja:

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 5,00 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jednolamowy wiersz petitowy.

Grobla Przedmiejska (Vorstädt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na niedzielę, dnia 26-go września 1920.

Nr. 223

„Przemysł wielki“.

Niemcy zbroili się od r. 1870 i przysposabiali przez cały ten czas do przyszłej wojny. Nieustannie formowały nowe pułki i ćwiczyły swoje armie na lądzie i na morzu, w powietrzu i pod wodą. Wszystkie magazyny i zbrojownie były przepelnione wszelkimi przyborami. Czy to ekwipunek dla żołnierza, czy broń i armaty, wszystko stało gotowe do przyszłej wojny. Osobne akademje i biura pracowały mrówczo i planowo nad sposobem prowadzenia przyszłej wojny. Ogromne składy map geograficznych ze wszystkich prowincji krajów ościennych, czy to Rosji, aż het poza Moskwę, czy Francji i Belgji były nagromadzone. Każda ścieżka i chatka, jeziora i błota, pola i lasy, wszystko było jak najdokładniej naszkicowane. I nareszcie wybiła ta długo oczekiwana godzina, że Niemcy z wielkim triumfem mogli przekroczyć belgijski kordon graniczny.

Dalszy ciąg wojny jest nam dostatecznie znany. Po czterech latach strasznej wojny złamana została nakoniec żelazna potęga Niemiec, a na zgłiszczach mordu i pożogi powstała wolna Rzeczpospolita Polska. I kto ostatecznie przeżył szalę szczęścia wojennego na korzyść armji państw sprzymierzonych? —

Ameryka!

Gdyby nie pomoc Ameryki, państwa sprzymierzone nie dałyby sobie rady z krwiożerczym Niemcem.

My Polacy Ameryce najwięcej mamy do zawdzięczenia, że doczekaliśmy się wolnej i niepodległej Polski i śmiało możemy powiedzieć, że bez udziału Ameryki jęczelibyśmy w daleko gorszej jeszcze i cięższej niewoli, jak to było przed wojną. Naród francuski bił się świetnie i dokazywał cudów waleczności. Również dzielnie bili się Anglicy, oraz inne narody armji sprzymierzonych. Ale dopiero pomoc Ameryki przeważała losy wojny.

Szczegółnie zaś musimy złożyć podziękowanie i hołd naszym braciom Polakom z poza oceanu. Polacy w Ameryce zorganizowali się piorunem, wysłali synów swych na szkołę chorążych do Kanady, i w krótkim bardzo czasie sformowali pułki ochotnicze polskie, które poszły na pole walki. Tutaj pod wodzą Hallera stworzyły początek Polskiej armji ochotniczej.

Bracia nasi z Ameryki pokazali nam swoją gorącą miłość do ojczyzny, gdyż przyszli walczyć razem z nami o wolność Polski. Pokazali, że bije w nich te same Polskie serce, co u nas i nieszczędzili żadnego trudu ani krwi, życia i pieniędzy. Cóż! — po wieczne czasy cześć za to naszym dzielnym braciom z za oceanu.

Nietylko przez dzielną pomoc w walkach o wolność Ojczyzny zasługują Amerykanie Polacy na naszą wieczną wdzięczność, ale i w niepomiernej mierze przez hojną pomoc materialną czy to na Polski Czerwony Krzyż, czy przez wysłanie transportów z żywnością, Amerykańscy bracia nasi, we wszystkich naszych sprawach brali i biorą czynny udział.

Dzisiaj gdy ojczyzna nasza powtórnie jest w potrzebie, nietylko, że nadchodzą syny amerykańskich Polaków, jako ochotnicy do armji naszej, ale Amerykanie Polacy podpisują bardzo pokaźne kwoty na Pożyczkę Odrodzenia Polski. Bronią i walczą za naszą niepodległość z orężem w ręku i przez niesioną nam pomoc materialną.

Złotemi literami zapisze i uwieczni historja pomoc braci naszych z Ameryki. Ale nie koniec na tem.

Polska jęczała przez półtora wieku i nie miała możności ani niemogła tak rozwinąć życia gospodarczego, jak to mogły czynić narody wolne i narody zaborcze.

To też Polska mogła jedynie się rozwinąć na gospodarstwie rolnem przez racjonalną uprawę roli, ale cały nasz przemysł spoczywał w pomrokach i był pod panowaniem Niemców.

Polska nie miała własnego przemysłu wielkiego i mało jest przemysłowców Polaków. Niemcy swój przemysł doprowadzili do bardzo wysokiej techniki i mają całe zastępy dobrze wyszkolonych fachowców w każdej gałęzi przemysłu. Niemcy mogli przed wojną stawić czoło na tem polu wszystkim narodom świata. Tylko my Polacy byliśmy my kopcuszkami w przemyśle.

Również na wysokim szczeblu techniki znajduje się przemysł w Ameryce. I jeżeli tutaj Polacy w tej tak ważnej dla nas dziedzinie przemysłu stoją na stosunkowo stałych jeszcze nogach dla braku urządzeń technicznych i wykwalifikowanych fachowców, — to nasi bracia Polacy z za oceanu mają ogromny własny przemysł i kapitał, a co dla nas najważniejsze, mają liczny zasób praktycznych i dobrze wyszkolonych fachowców Polaków.

Bracia Polacy Amerykanie nie żalowali życia, krwi, ani

Tow. Czytelni Ludowych

w Gdańsku
urządza

w niedzielę, 3. października r.b.

na wielkiej sali Strzelnicy

(Friedrich-Wilhelm-Schützenhaus) przy Promenadzie

Wieczór rozmaitości

z bardzo urozmaiconym programem

na który składać się będą:

śpiewy, popisy muzyczne na skrzypcach i fortepianie, deklamacja, tańce solowe, monologi i nadzwyczaj wesoła sztuczka teatralna:

Końska kuracja

Ceny biletów po 20, 15, 10, 5 i 3 mk.

Początek o godz. 5 po południu.

Wszystkich zwolenników rzeczy wesołych zaprasza na powyższy „Wieczór“

Komitet T. C. L.

mienia walczyć o wolność Polski. Tak samo nie odmówią nam i nadal swej pomocy, gdy rozchodzi się o odbudowanie naszego przemysłu. Przyjadą do nas ze swymi miliardami dolarów, za owem doświadczeniem i praktycznym zmysłem. Przyjadą do nas uprzedzić naszą Polskę na wzór doświadczeń amerykańskich.

W roku ostatnim było już kilku wybitnych tutejszych mężów Polaków w Ameryce by nawiązać tam stosunki finansowe i handlowe, zalecałoby się ale stworzyć specjalną spółkę, któraby miała za zadanie wejść w ścisłą łączność z Ameryką i sprowadzić do nas nie tylko zbytnie miliardy dolarów od naszych współbraci, ale i doświadczenie ich i energję i fachowców dzielnych w dziedzinie przemysłu wielkiego, którzyby przyszli do nas i założyli najróżniejsze wielkie fabryki, huty żelaza, szkła, kopalnie itd.

Choć ocean nas dzieli — ale miłość ojczyzny łączy nasze serca, ta miłość, która nas złączyła w walkach o niepodległość Polski.

Ta sama miłość złączy nas powtórnie, gdy zabrzmi apel nie do wspólnej walki z wrogiem lecz do wspólnej pracy w dziedzinie tworzenia wielkiego przemysłu polskiego.

Niemiec który zbroił się wytrwale do wojny, był silny i ufał w swe siły niezwyciężone. Ten sam Niemiec stworzył u siebie silny przemysł, który stawił czoło każdej konkurencji.

Bracia Polacy z Ameryki! Wście się nie zlekli tej siły brutalnej i za waszą pomocą została ta siła złamana. To też teraz chodźcie do nas i wspólnie stawmy czoło niemieckiej konkurencji w przemyśle. Wspólnymi siłami zdusimy tę konkurencję i dopiero gdy w Polsce zakwitnie przemysł wielki, handel obok ożywionego rolnictwa, wtenczas zakwitnie u nas dobrobyt i przez pilną i umiejętną pracę i miłość wspólną pokonamy naszych wrogów.

Kaszuba.

Kilka pytań

stawia „Dziennikowi Gdańskiemu“ i prosi
odpowiedź

OBSERWATOR.

Czytaliśmy, że zamierza się uchwalić ustawę o obronie Naczelnika Rzeczypospolitej.

Ustawa taka byłaby niczem innym, jak tylko „Majestätsparagraphe“ w innej formie. Nie wiem, czy w którymkolwiek demokratycznym państwie istnieje podobna ustawa? Wedle mego zdania ustawa taka nie zgadzałaby się z prawdziwą demokracją. Naczelnik Państwa jest tylko pierwszym sługą Rzeczypospolitej. Zatem wystarczyć muszą też dla niego te same ustawy o obronie czci osobistej, jakie dla wszystkich obywateli istnieją. Chyba nie ma Naczelnik Państwa odgrywać roli „Wilhelmów“ lub „Mikołajów.“ A coż to powiedział słynny kanclerz Zamojski królowi?

Dziwię się, że arcydemokratyczny „Dziennik Gdański“, który ciągle innym partjom prawi o zacofaniu, reakcji itp. nie wystąpił z arcydemokratyczną krytyką przeciw zamiarowi ustawy. Dziwię się też, że obecny Naczelnik Państwa z góry nie zaprotestował.

„Dziennik Gdański“ podniósł zarzut, że „prawica“ nie brała udziału w przyjęciu pana Witosa na Pomorzu. Potem jednak zaznacza, że w Toruniu były reprezentowane wszystkie stany i partje.

Przypadkiem pytałem się różnych obywateli powiatu puckiego, czy byli na przyjęciu pana Witosa. Odpowiedzieli mi, że przyjęcie będzie dopiero w „przyszłym“ tygodniu wedle wzmianki „Powiatowego Dziennika Puckiego“, a o pierwszym przybyciu z nich nikt nie wiedział. Potem dopiero dowiedziano się, że „przyjęcie“ już było, że komunikat „Powiatowego Dziennika Puckiego“ był mylny. Wnioskować stąd można i trzeba, że uwiadomiono „tajnie“ tylko tych, którzy są bliscy obozu pana Witosa i „Dziennika Gdańskiego“, że „prawicowych“ umyślnie pominięto i wywiedziono w pole.

Cóż na to „Dziennik Gdański“, coż na to powiedziałyby pan Witos?

„Dziennik Gdański“ twierdzi, że posłów Chrześcijańskiej Partji Robotniczej wyrzucono z Narodowego Stronnictwa i ochotników. Wiedzieć przecież powinien, że ci posłowie, poza którymi stoi znaczny odłam polsko - katolickich robotników, sami dobrowolnie odstąpili od N. Str. Rob. dlatego, że N. Str. Rob. wykreśliło ze swych ustaw słowo „chrześcijański“, z czego wnosić trzeba, że nie chce przestrzegać zasad chrześcijańskich, boć zresztą wielu prowadzycieli dzisiejszego Narodowego Stronnictwa Robotników odznacza się napaściami na Kościół katolicki i duchowieństwo więcej, niż socjaliści.

Chrześcijańska Partja Robotnicza nie zmieniała ustaw tylko zatrzymała stare ustawy ze słowem „chrześcijański“ i chce swoją działalność opierać na zasadach chrześcijańskich.

Dlatego „Dziennik Gdański“ nie powie SZCZEREJ prawdy?

Przegląd Polityczny

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO WOJSK
POLSKICH Z DNIA 23 WRZEŚNIA.

Na terenie na południe od Prypeci pościg naszych wojsk trwa dalej.

Kto zwycięży??

Nikt inny, jak każdy żołnierz na froncie,
jak każdy wódz na posterunku, jak każdy
Polak, który podpisał Pożyczkę Odrodzenia Polski.

Jeszcze walczymy!

Nowych potrzeba żołnierzy w walczących szeregach,
nowych potrzeba Polaków

w szeregach subskrybentów!

Kto nie chce być w szeregu?!

W rejonie Łochowiec jazda nasza wzięła wczoraj 500 jeńców z wszystkich pułków 47-ej dywizji sowieckiej, kancelarię pułkową, 7 karab. maszynowych i dużo taborów.

Na wschód od Lackowiec natknięto się na oddziały 24-ej dywizji piechoty sowieckiej, które zostały rozbite, przyczem wzięto 810 jeńców. Zdobycz jeszcze nie meldowana.

Na linii Zbaraż-Janowce zdobyto tabor kolejowy, złożony z 3 lokomotyw, w tem jedna pancerna i 150 wagonów. Oddziały nasze docierają do Zastawia.

Dalej na północ utarczki z patrolami nieprzyjacielskimi na linii rzeki Horynia.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że ogólna zdobycz trzeciej armii z rejonu Łuck-Dubno-Równa, za czas od 12-go b. m. wynosi: 4000 jeńców, 28 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, jeden pociąg pancerny, jeden pociąg sanitarny, 12 parowozów, 1500 wagonów, z tego 52 z różnemi materiałami, zaś 30 z amunicją wszelkiego rodzaju, 3 z benzyną, 9 z kuchniami polowemi, 11 z działami, w tem 1 baterja ciężka. Jeńcy stwierdzają, że 2 dywizje litewskie miały rozkaz zaatakowania nas w dniu jutrzejszym w okolicy Sejn.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

W Anglii o żądaniach Litwy.

Tygodnik londyński „The Spectator” w ostatnim wydaniu z dnia 11-go września rb. pisze:

„Litwa stanowczo popełniła błąd i niesłusznosc, zajmując Suwałki i Augustów, które są miastami niewątpliwie polskimi. Przyznano je Polsce w ogólnem załatwieniu Konferencji Pokojowej. Litwa odpowie z pewnością, że miasta te jej znowu przyznane zostały w niedawnym układzie z Sowietami. Dla Wielkiej Brytanji wobec tego zagadnienie się przedstawia bardzo prosto w ten sposób. Czy woli ona linję pociągniętą przez Sowiety, czy też linję Lorda Curson'a. Lecz żądania litewskie sięgają daleko poza miasta polskie. Wysunięte jest także żądanie Wilna, które w wyobraźni pewnych siebie, ale nie zbyt dobrze wykształconych Litwinów ma być ich przyszłą stolicą. Ogromną większość mieszkańców Wilna stanowią Polacy. Nawet bolszewicy uznają ten stan rzeczy i nie podnieśli roszczeń do Wilna, chociaż śmiało twierdzić możemy, że stoją oni obecnie za Litwinami. Nie mogłoby być wielkiej trudności — a o ile chodzi o zasady sprawiedliwości, to wogóle nie byłoby żadnej trudności — w udzieleniu Litwinom odpowiedzi na ich żądania. Lecz niestety niełatwo powiedzieć dokładnie, jak właściwie proste sprawy załatwi się w tych stronach świata.

Polska zwróciła się do Ligi Narodów. Zawsze radzi jesteśmy, ilekroć Liga wypłynie na powierzchnię, ponieważ przekonani jesteśmy, że jest ona niezbędna i że istotnie potrzebną jest rzeczą, aby nabierała szybko wzięcia i znaczenia. Lecz czy to z rozmysłu czy też przypadkiem ciąży jakies przeznaczenie nieszczęsne nad krokami Ligi. W danym wypadku trudność wynika stąd, że Litwa nie należy do Ligi, a Rosja Sowiecka, której wpływ na Litwę — a jest to wpływ zdolen urosć ostatecznie do nadzoru a nawet zawładnięcia — nie może ująć uwagi w jakichkolwiek rokowaniach, obecnie bardziej niż kiedykolwiek nie krępuje się w okazywaniu swej pogardy i nienawiści dla Ligi. Jeśli rząd Wielkiej Brytanji zechce podjąć zupełnie inną politykę niż dotychczas w sprawach Ligi, to ostatecznie nie ma powodu, by Liga nie wkroczyła i nie zajęła się załatwieniem nawet tego niebezpiecznego zagadnienia Litwy. Lecz, jak dotychczas pan Lloyd George, chociaż nie mało nagadał się o Lidze, w rzeczywistości wcale był skłonny do pozostawie-

Mowa dra Paneckiego

wygłoszona dnia 21 września 1920 r. w konstytucji gdańskiej przy rozprawach nad konwencją gdańsko-polską.

Koło polskie poleciło mi nakreślić stanowisko nasze wobec gotowego już szkicu konwencji polsko-gdańskiej tylko w ogólnych zarysach. Podług mego zdania jest dokładne wnikanie w poszczególne paragrafy, teraz, gdy szkic już jest w Paryżu znany — bezcelowe.

Uważam za niesłuszne i parlamentu niegodne, że wobec plenum tej wysokiej izby inscenizowano bezprzekładną tajemniczość, która omówienie konwencji z tego tutaj miejsca uczyniła niemożliwą. Jest dla mnie zagadką, jak parlament mógł na to bez protestu zezwolić.

Ogólna wymiana zdań będzie miała za cel uchronić parlament od niejednej iluzji. Jak Panom wiadomo, przerwaliśmy przy końcu pierwszego czytania polsko-gdańskiej konwencji naszą pracę w komisji dla spraw zagranicznych odmawiając dalszej współpracy w komisji.

Krok ten umotywowaliśmy wtenczas w deklaracji naszego przedstawiciela, która brzmi jak następuje:

„W komisji dla spraw zagranicznych pracowaliśmy nad konwencją gdańsko-polską podług najlepszej woli i wiedzy, jednak w tem zrozumiałem przypuszczeniu, że szkic konwencji zostanie zbudowany na niewzruszalnej podstawie traktatu pokojowego wersalskiego. Z żalem spostrzegaliśmy, że wszystkie partie niemieckie przyjmowały prawie bez zmiany wnioski Rady Państwa, sprzeciwiające się zasadom traktatu pokojowego. W przeciwieństwie do tego nie doznały nasze wywody trzymające się ściśle traktatu pokojowego ani razu uznania i zostały regularnie zmajoryzowane. Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności za współpracę nad szkicem, który oznacza widoczne kaleczenie traktatu pokojowego. Z tej przyczyny odmawiamy dalszego współdziałania nad konwencją gdańsko-polską.”

Dzisiaj gdy ukończony szkic leży przed nami, możemy naszą ówczesną odmowę współpracy tylko pochwalić, ponieważ i dzisiaj jesteśmy zdania, że dalsze opieranie się traktatowi pokojowemu i jego kaleczenie, jakie w ni-

GAZETA GDAŃSKA

w nowym kwartale

zacznie wychodzić w

powiększonej objętości

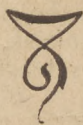


spieszcie się z przed-

płatą, a unikniecie w

przyszłości opóźnienia

::: w dostarczaniu. :::



nia jej w błogim spoczynku. Najwyższy już czas, aby naród brytyjski ustalił swe poglądy na Ligę. Jeśli się jej nie wydobędzie z ciemnicy, to zamrze ona niewątpliwie. Jedy-
nym zaś sposobem pobudzenia jej do życia jest to, by Pier-
wsi Ministrowie Wielkich Mocarstw, które utworzyły Ligę,
zostali też sami jej głównymi członkami. Działając w imie-
niu Ligi zamiast w imieniu Rady Najwyższej, bardzo rychło
zmienia obecny stan rzeczy.”

Kłęska głodowa w Rosji.

Szereg gubernji rosyjskich dotknięty jest kłęską nieuro-
dzaju. W związku z tem komisarz ludowy do spraw apro-
wizacji wydał zarządzenia, mające na celu zapewnienie ży-
wności dla okolic nawiedzonych głodem. Zarządzenia te
mają zresztą znaczenie czysto teoretyczne, bowiem rosyjskie
zapasy zboża są absolutnie niewystarczające. Brak środ-
ków przewozowych utrudnia również równomierny podział

niejszym szkicu jest zawarte, rozwój naszego rodzinnego
miasta naraża na szwank lub przynajmniej niepotrzebnie
wstrzymuje. Komisja popełniła przy swem dziele błąd,
polegający na tem, że narodowych uczuć i życzeń, zu-
pełnie dla mnie zrozumiałych nie umiała pogodzić z real-
ną rzeczywistością. Komisja pozwoliła raczej pierwszemu
zanadto wybujać, w każdym razie więcej niż traktat po-
kojowy na to zezwala. Błąd ten ciągnie się jak czerwona
nić od początku do końca przez całą konwencję. Wiadomo,
że komisja brała za podstawę swoich obrad i postanowień
jedynie tylko propozycje Rady Państwa albo raczej jej
przewodniczącego. Zostawały one też prawie bez zmiany
przyjęte.

Kto regularnie był obecnym przy naradach komisji,
ten przyszedł do przekonania, że przewodniczący Rady
Państwa był właściwym inicjatorem i rzeczywistym twór-
cą całego szkicu. W interesie konwencji należy żało-
wać, że to źródło, z którego komisja materiał do swego
dzieła czerpała, było tak bardzo jednostronne. Niechaj
mi będzie wolno wypowiedzieć me zdanie o tej sprawie.

Przewodniczący Rady Państwa, którego duch panuje
nad całym dziełem konwencji, jest bez wątpienia dosko-
nałym i pierwszorzędnym urzędnikiem administracyjnym;
ale politykiem i mężem stanu, który byłby zdolny roz-
wiązać złożone zagadnienia gdańsko-polskie z pewnością
nie jest. Jest on przytem zawile Prusakiem, a za mało
Gdańszczaninem. Korzenie jego przekonań politycznych
tkwią zbyt głęboko w pruskiej, a za mało w gdańskiej
historji.

Ledwie stanął przed półtora rokiem na gdańskiej
ziemi, a już zdołał w pierwszej swojej urzędowej czyn-
ności owej sławnej mowie wstępnej wypowiedzieć pol-
skość walkę. Mowa ta wywołała nie tylko w Polsce, ale
deleko po zajęcie granicami zrozumiałe zdziwienie. W owej
postawie bojowej pozostał nasz najwyższy urzędnik
aż do dnia dzisiejszego. Nie mamy bynajmniej zamiaru
robić mu z jego politycznych przekonań zarzutów i przy-
jmujemy jego wyzwanie ze spokojem i humorem. Lecz
badacz dziejów, który w późniejszych czasach będzie
dzisiejsze zdarzenia gdańskie wybudował z głębin prze-
szłości na powierzchnię i obok siebie zestawiał, aby stwo-

żywności. Rząd Sowiecki zamierza zorganizować rządowe
punkty żywnościowe, mające zająć się przedewszystkiem od-
żywianiem dzieci. Trudno jednak przypuszczać, by ze sa-
mych względów na ogólny brak środków żywnościowych
zarządzenie to dało wyniki korzystne.

Radek grozi Anglii.

Moskiewska „Prawda” zamieszcza artykuł Radka z po-
grózkami przeciw Anglii. Przyczynę do tego daje zjazd ko-
munistów wschodnich w Baku. Radek straszy Anglię i „im-
perializm wszechświatowy”, milionami robotników turec-
kich, indyjskich, afganijskich, bucharskich, chinskich, tur-
kijskich i kaukaskich.” Powiada, że nikt z obecnych nie
zapomni wezwania Zinowjewa do świętej wojny przeciw im-
perializmowi. Panowie londyńscy i paryscy — grozi dalej
Radek — przestaliby się uśmiechać, gdyby mogli zobaczyć
tę scenę. Uwierzyliby wtedy, że Rosja Sowiecka nie straszy
ich tylko rewolucją Wschodu.

Delegaci wschodni dostali w ręce narzędzia: komitet
propagandy, który utworzy więz organizacyjną między naro-
dami wschodnimi. Teraz konferencja partyjna bolszewicka
podejmie dalszą robotę przygotowawczą, aby podburzyć
Azję środkową.

Trockij grozi mordowaniem oficerów węgierskich.

Do Berlina nadeszła wiadomość, że Trockij zatelegrafo-
wał do rządu węgierskiego z groźbą, że tysiąc węgierskich
oficerów trzymany w niewoli w Rosji, będą wymordowani,
jeżeli sądy węgierskie będą w dalszym ciągu sądziły węgier-
skich bolszewików.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę 22 września 1920:

Mauryc. z tow. mm.

Słońca wschód o g. 5,47 zachód o g. 5,58.

Księżycy wschód o g. 3,12 zachód o g. —

— Dziesięciolecie istnienia „Sokoła” gdańskiego

W dniu 17-go października b. r. przypada dziesięciolecie
rocznica istnienia „Sokoła” gdańskiego. Dzień ten będzie
tutejsze gniazdo obchodzić w uroczysty i godny sposób.
Naogół możemy zakomunikować, iż w dniu 17-go paź-
dziernika (jest to niedziela) odbędzie się uroczyste na-
bożeństwo na pomyślność „Sokoła” gdańskiego a wieczorem
odpowiednie uczczenie rocznicy przez stosowne przemowy,
deklamacje, przedstawienie amatorskie i inne urozmaicenia.
Już teraz zwracamy Szan. Publiczności uwagę na tę do-
niosłą rocznicę, dla której uczczenia znajdują się na tej
uroczystości nie tylko wielcy przyjaciele idei sokolej, lecz
także liczne koło społeczeństwa polskiego Gdańska
i okolicy.

Gdańsk. („Końska kuracja.”) Oto tytuł nadzwyczaj w-
solej komedji, którą odegra grono amatorów na rzecz Tow.
Czyteln. Ludowych w Gdańsku w niedzielę 3-go października.

Nie wątpimy, że już sam tytuł zwabi za tydzień na
salę strzelniczy (Friedrich Wilhelm Schützenhaus) tłumy pu-
bliczności. „Wieczór rozmaitości” tam urządzany zapowiada
się już teraz bardzo obiecująco. Kto zatem chce się ubawić,
niech za tydzień do Strzelnicy pośpieszy. Dla uspokojenia
tych, co na ostatnim przedstawieniu w Strzelnicy zbyt dłu-
go siedzieć musieli, zapewnia Komitet T. C. L. — iż tym ra-
zem przedstawienie tak długo trwać nie będzie.

żyć sobie ogólny obraz dzisiejszego położenia politycz-
nego, będzie napróżno szukał u duchowego twórcy kon-
wencji nowej politycznej orientacji i nowych politycznych
myśli wobec świeżo powstałych stosunków. Natomiast
znajdzie kurczowe czepianie się dawnej polityki pruskiej,
która dokazała, że konwencja w komisji została w prze-
ciwieństwie do traktatu pokojowego i bez uwzględnienia
nowego stanu rzeczy przeprowadzona.

Jestto zgubą konwencji, że konwencja postępowała
bezkrytycznie za ideami swego przywódcy. Konwencja,
tak jak leży przed nami, nie ma widoków, aby u miarodajnej
instytucji została przyjęta lub uwzględniona.

Już pierwsze początki stosunków gdańskich jakie po
traktacie pokojowym powstały, obiecywały Wolnemu Mia-
stu świetną przyszłość. Chociaż wielu z panów niechce
tego przyznać, to jednakowoż jest to prawdą, że wogólności
przyszłość Gdańska zależna jest od ukształtowania się
stosunków politycznych na wschodzie, a w szczególności
od gospodarczegołączenia się z Polską.

Że tę prawdę już w dawniejszych wiekach uznawano
w Gdańsku, tego dowodzą nam 2 obrazy, koło których
co dzień przechodzi, nie wiedząc o tem co mają za zna-
czenie. Po obydwóch stronach głównej bramy Artusowe-
go Dworu znajdują się dwa medaljony, dwa portrety ry-
cerskich postaci, które przedstawiają polskich królów,
Zygmunta III i Władysława IV Wazę. Wdzięczni Gdań-
szczanie umieścili te dwa portrety ku wiecznej pamięci, że
za czasów panowania Wazów gdański handel i gdańska flo-
ta handlowa najwyższy osiągnęły szczyt rozwoju. Pomimo
tego rozpoznania panuje we wszystkich warunkach tutejszej
ludności od robotnika portowego począwszy, aż do naj-
wyższego urzędnika, bezlogiczny nastrój, okazujący wstręt
konwencji takiej, jakiej traktat pokojowy wymaga. Odczu-
liśmy to przedewszystkiem w komisji dla spraw zagra-
nicznych.

Powstało tutaj pomiędzy zapatrywaniem frakcji mojej
a komisją przeciwieństwo bardzo głębokie. Chodzi tutaj
nie o różnicę podrzędnej natury, lecz o programatyczne
stanowisko wobec traktatu pokojowego jako jedynej pra-
wnej podstawy pod szkic konwencji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Na nowy kwartał. Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty na nowy kwartał. Abonenci z Pomorza powinni jaknajprędzej przysłać abonament listem poleconym i to 10,50 mk. Uprasza się przysłać pieniądze krajowe a nie miejscowe, jak to się często zdarzało. Również prosimy przysłać pieniądze niezbyt uszkodzone. Prosimy o zjednywanie nam nowych abonentów.

— Przypominamy jeszcze raz w ostatniej chwili jutrzejszy koncert na sali „Bildungsvereinshaus“ przy Hintergasse 16. Występować będzie również pan Gonczewicz z Wejherowa jako humorysta kaszubski.

— Towarzystwo Polek ofiarowało połowę czystego zysku z „Czartowskiej Ławy“ na gospodę żołnierzy w Gdańsku 2411,60 mk. niem. Białe Krzyż.

K. O. P. powiatu wejherowskiego urządza celem propagandy na subskrypcję Pożyczki Odrodzenia w niedzielę dnia 26-go bm. zaraz po nabożeństwie wiec agitacyjne w następujących miejscowościach: w Kielnie, Górze, Pierwoszynie i Wejherowie. Na każdy wiec przybędzie dwóch mówców.

— W niedzielę, 26-go września o pół do dwunastej odprawi się w kościele św. Mikołaja Msza święta zamówiona przez „Jedność“ na podziękowanie i o dalsze powodzenie.

— Nagrodę Nobla, jak w telegramach podaliśmy, otrzymał latós poeta norweski Knut Hamsun. Hamsun jest obecnie najwybitniejszym poetą Norwegii i wogóle krajów skandynawskich. Hamsun był początkowo uczniem szewskim, następnie chłopcem okrętowym, konduktorem tramwajowym w Ameryce, a następnie robotnikiem bez określonego zajęcia. Wybitne stanowisko w literaturze zajął po napisaniu pierwszego romansu pod tyt. „Głód“.

— Likwidacja majątków kolonizacyjnych i prywatnych. Krążą pogłoski, że Rząd Polski zamysła zaniechać likwidacji obiektów, które według przepisów traktatu wersalskiego wolno Polsce likwidować, a zatem także likwidacja osad kolonistów i majątków niemieckich. Z miarodajnej strony donoszą „Kurierowi Poznańskiemu“, że Rząd Polski pod względem likwidacji na polu politycznym nie ustąpi, to jest, nie zgodzi się na zaniechanie likwidacji osad kolonizacyjnych i prywatnych majątków, podlegających likwidacji. Natomiast toczą się układy między Rządem Polskim a niemieckim co do zaniechania likwidacji lub ulg likwidacji na polu ekonomicznym (drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych, towarzystw sportowych, instytucji bankowych itd.), jeżeli rząd niemiecki poczyni na innym polu ustępstwa rządowi polskiemu.

— Jednorazowa danina na potrzeby wojska. Rada Obrony Państwa celem zaopatrzenia wojska nakłada na ludność jednorazową daninę w naturze, obejmującą następujące przedmioty: do 300 000 par butów z cholewami, do 300 000 par spodni wełnianych, do 600 000 kompletów bielizny, składających się z koszuli, pary kałesonów, pary skarpetek lub onucek, do 300 000 koców wełnianych lub kolder ciepłych.

W razie niemożności dostarczenia butów z cholewami lub spodni wełnianych, dwie pary trzewików liczyć się będzie za parę butów z cholewami, a dwie pary spodni bawełnianych grubych — za parę spodni wełnianych.

Wyliczone tu rzeczy dostarczone być muszą w 20 dniach przez samorządy gmin miejskich i wiejskich w tych dzielnicach Pol., które nie zostały nawiedzone przez bolszewików. Gminom wolno rzeczy te zarekwirować w składach, a następnie u osób prywatnych, oczywiście, że za zapłatą — po ustaleniu wartości przez rzeczoznawców.

— Dodatki dla inwalidów wojskowych. Zasiłki dla inwalidów wojskowych z okresu wojny światowej, unormowane były dotąd w sposób tymczasowy rozkazem Ministerstwa spraw wojskowych z dnia 15 lutego 1919. Były one nieproporcjonalnie niskie w stosunku do drożyny artykułów potrzebnych. Chcąc tym upośledzonym ofiarom przyjąć choć w części z pomocą, Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie wypłacania im i ich rodzin dodatków do zasiłków, otrzymanych w 1919 r. a mianowicie: Inwalidom od 15—25 proc. niezdolności zarabkowej—25 mk., od 26—40 proc. niezd. zarobk. 35 mk., od 41—60 proc. niezd. zarob. 50 mk., od 61—80 proc. 65 mk. Nadto inwalidzi dwu pierwszych kategorii otrzymają na żonę 20 mk., na każde dziecko 10 mk. Potrzebny jest na to kredyt przeszło 5 milionów mk.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Zebranie Tow. Jedność odbędzie się dnia 27-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Ochronce przy Poggenpühl nr. 11. Zarząd.

Gdańsk. Związek Handlowców w Gdańsku zawiadamia niżejczłonków, iż w piątek dnia 1-go października odbędzie się wieczornica Związku wspólnie z Filją Sopotką na wielkiej sali domu św. Józefa, Többergasse 7. Początek o godzinie 7 i pół a koniec o 1-szej w nocy. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Gdańsk. Towarzystwo Orkiestralne w Gdańsku odbywa swe lekcje zawsze jeszcze we wtorki. Z powodu blizkich nowych występów prosimy wszystkich członków czynnych o punktualne przybycie z instrumentami i pulpitemi do Ochronki we wtorek dnia 28-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem. Zarząd.

Gdańsk. Tow. śpiewu „Moniuszko“ odbędzie swą lekcję dnia 25-go bm. w sobotę o pół do ósmej wieczorem w domu świętego Józefa. Zarząd.

Kielno. Posiedzenie Koła rolniczego w niedzielę 26-go bm. zaraz po nabożeństwie na sali p. Lehmana. Dla ważnych spraw udział wszystkich rolników parafii pożądan.

Pogótki. W niedzielę dnia 26-go bm. odbędzie się zaraz po nabożeństwie zebranie N. P. R. w zwykłym lokalu.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

Abgabe von Lebensmitteln.

Im Laufe der nächsten Woche kommen folgende Lebensmittel zur Ausgabe:

1. Auf die Speisefettkarte:

625 Gramm Butter zum Preise von M 10.— für das Pfund: Marke 8.

Die Butterhändler erhalten die Bezugsscheine für Butter am Sonnabend, den 25. d. Mts in der Volkereiabteilung, Kaserne Wieben, Flügel B, hochp.

2. Auf die Lebensmittelkarte:

a) 250 Gramm Gerstengrütze zum Preise von 95 Pfg. f. d. Pfd., Marken 37 und 37 K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken 1 und 1 K der neuen Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

b) 500 Gramm Marmelade zum Preise von M 2.— f. d. Pfd.; Marken 38 und 38 K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder, sowie Marken 2 und 2 K der Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder in den Nachbargemeinden.

Die Marmelade ist in der üblichen Weise zu beziehen.

c) 250 Gramm Zucker: Marken 39 und 39 K der Danziger Lebensmittelkarten für Erwachsene und Kinder, erhältlich in den Kolonialwarengeschäften.

Die Kleinhändler haben den Zucker aus ihren Beständen abzugeben und die eingenommenen Lebensmittelkarten wie die Zuckermarken zu behandeln. Sie erhalten also gegen Einreichung der auf Zuckermarken-Sammelbogen aufgeklebten Lebensmittelmarken durch ihre Grosshändler wie auf Zuckermarken den aufgewendeten Zucker geliefert.

Die Einreichung der vereinnahmten Marken erfolgt in der üblichen Weise. (2271)

Danzig, den 23. September 1920.

Der Magistrat.

Kunstgewerbeabteilung der Städtischen Handwerkerschule.

Der Unterricht des Winterhalbjahres beginnt am Donnerstag, den 7. Oktober, morgens 8 Uhr, in übermalig erweiterter Form. Anmeldungen werden bis zu diesem Tage, vormittags 10—12 und nachmittags 5—7 Uhr im Geschäftszimmer des Schulgebäude an der grossen Mühle 11/13, Eingang Bötzhergasse, entgegengenommen. Nachträgliche Aufnahmen sind nur ausnahmsweise zulässig.

Die Kunstgewerbeabteilung steht unter Leitung des Hochschulprofessors Herrn Ernst Petersen.

Gelernte Fachleute des Handwerks, sowie andere zu künstlerischer Betätigung Veranlagte haben Gelegenheit, sich hier eine weitgehende künstlerische Ausbildung zu verschaffen.

Das Schulgeld ist bei der Aufnahme zu entrichten und beträgt für das Halbjahr für je 2 Wochenstunden 10.— M bis zu einem Höchstbetrage von 80.— M für das Halbjahr. Bedürftigen Schülern kann das Kuratorium ganze und halbe Freistellen gewähren. Die Gesuche müssen bei der Anmeldung im Geschäftszimmer der Schule eingereicht werden. Hier werden auch ausführliche Unterrichtspläne verabfolgt und weitere Auskünfte erteilt. (2208)

Der Magistrat.

Ausgabe der Brot- und Mehlkarten.

Die Brot- und Mehlkarten werden diesmal gegen Abgabe der Hauptmarke Nr. 197 ausgegeben.

Danzig, den 22. September 1920. (2210)

Der Magistrat.

Die Herstellung einer elektrischen Beleuchtungsanlage

in der Schulbaracke Brösen und den Turnbaracken Altschottland, Heubude und Brösen soll in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Donnerstag, den 30. September
vorm. 10 Uhr

in dem städt. Hochbaubüro, Eisenbahndirektionsgebäude. Zimmer 428 einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der städt. Hochbau-geschäftsstelle im Rathause in der Langgasse, Zimmer 32 zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden. (2209)

Danzig, den 23. September 1920.

Der Magistrat.

Posiadłość

3/4 mrg. dobrej ziemi, dom pod słomą, masywny chlew z 2 żniwami i martwym inwentarzem oraz deputatem stara niewiasta jest z powodu choroby zaraz Polakowi-katolikowi tanio do sprzedania.

B. Garczyński,

KLESZCZEWO p. Pruszczy.

Sprzedaz fabryki!

Fabryka artykułów dla straty ogniowych, konstrukcji żelaznych, i przyrządów do ogrzewania centralnego, w większym mieście na Pomorzu, zdolna do powiększenia, mająca wielką przyszłość, ze współudziałem elektrycznego przedsiębiorstwa, bez konkurencji —korzystnie do sprzedania Wiadomość: Inż. cyw. Pesemann, Gdańsk-Langfuhr, Heilsbergerweg 2.

Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej
do oddania agentura „Gazety Gdańskiej“
w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1951)
Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.“

N. Kalinowski i Sp.

Przedsiębiorstwo budowlane

GDANSK, Poggenpühl nr. 36.

Poleca się do wszelkich nowych robót, jako też przebudowania, reparacji, prac betonowych, żelbetonowych i ziemnych. 1509

Konsultoryj bezpłatnie.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Serakowicach

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc 8 i 3 1/2% stosownie do wypowiedzenia

Zarząd:

Jórkowski, Grónowski, Doraszewski
Ks. Proboszcz Łosiński, kurator,

DRUKI

wykonywa starannie i tanio

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“

Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdańsku, Jopongasse nr. 47.

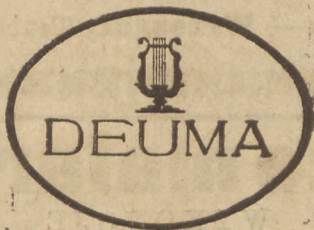
TELEFON 1956.

Pocztą konto czekowe 943

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udziela pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. ::

Adres: BANK LUDOWY, GDANSK.

Deuma Konzern A.-G.



DEUMAHaus

GDANSK, Langgasse 69/70

Bank Pomorski

TOW. AKC.

TORUŃ, ul. Szeroka 25.

ODDZIAŁ W GDAŃSKU, ul. Heilige Geistgasse 139.

Załatwia szybko wszelkie zlecenia bankowe.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i walut zagranicznych.

PRZYJMUJE DEPOZYTY (wkłady) I PŁAĆ OBECNIE:

za wypowiedzeniem	rocznym	5 1/2 %
"	półrocznym	5 %
"	kwartalnym	4 1/2 %
"	miesięcznym	3 1/2 %
"	dziennym	2 %

PRZYJMUJE ZLECENIA NA GIELDY W WARSZAWIE I BERLINIE.
ZAKUP ZŁOTA I SREBRA.

2141

Godła i prace malarskie

wykonują

(1744)

BRACIA GENDZIERSCY, GDAŃSK, Burgst. 19b.

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472

Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Sukno monachijskie jest tanie i praktyczne:

Monachijskie palta męskie od 390 do 1000 mk.

Monachijskie ulstry = 475, 500, 525, 650 do 1300 mk.

Monachijskie ubrania = 475, 650, 775, 950 mk.

Gumowe palta męskie i damskie.

Pierwszorzędne czyste-wielkane} GARNITURY dla chłopców

KOSZULE DZIENNE, białe 125, kolorowe 140 mk.

KRAWATY, stale nadchodzące nowości.

Carl Rabe

52 Langgasse

Bentlergasse 11-14.

Filja w Sopocie, Seestrasse 48.

Trzeba spróbować!

„LEGIONKA“

tytoń dla fajek i PAPIEROSÓW — a potem sędzię — detalizna sprzedaż mk. 6.— za 50 gr. Wszędzie do nabycia. P. P. kupców proszę, aby śladali wprost oferte.

JULJAN KRÓL

Gdańsk — Wrzeszcz, Taubenweg 4.

Prace malarskie

WYKONUJE

(2186)

FRANCISZEK LANGE

MISTRZ MALARSKI

w OLIWIE, Georgstrasse 16.

Ze składu transytowego

połączam:

KAWA
KAKAO
RYŻ
PIEPRZ
GROCH
KALOFONJE
MYDŁO
TALG
ANTICHLOR
ALBERT KUH,
22(2) Hansaplatz 3. Tel. 3179

W Poznańskim

wspaniała egzystencja

dobrze zaprowadzony destylacyjno-kolonialny interes detalizny i hurtowy, z rocznym obrotem ok. 4 mil. jeny Mk do zamiany na tal. w Niemczech, ewentualnie do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty dla O. P. 1125 do Rudolfa Mosse w Królewcu w Pr. (2201)

Na Pomorzu w obwodowym mieście jest
pierwszorzędna

fabryka likierów

z całkowitem urządzeniem, połączona z wielką destylacją koniaku, wszelkimi budynkami, sklepami etc. do sprzedania. 2213

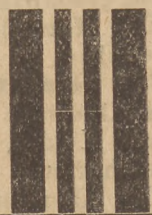
Wszelkich informacji udziela

R. Barcikowski, Gdańsk, Heumarkt 5.

Bracia rozszerzają „Gazetę Gdańską“

Tanie Futra

Wielkim Wyborze



Jazda do Gdańska
napewno się
opłaci!

Berliński
Skład
Futer

Gdańsk,

ul. Szeroka 121

2203

Potrzebny chłopiec

do rozpoznawania listów. Zgłaszać się od 9 rano do 3 po południu do firmy „GUZA“ Pfefferstr. Nr. 1.

W niedzielę, dnia 26 września br. odbędzie się na sali BILDUNGSVEREINSHAUS przy Hintergasse nr. 16

Wieczór

LITERACKO-ARTYSTYCZNY

pani NODZELEWSKIEJ (Wejrowskiej)

znanej warszawskiej artystki dramatycznej z współudziałem miejscowych sił. 2187

Po przedstawieniu:

zabawa towarzyska. Balet dobrze zaopatrzonej.

Kostjumy z Paryża.

Część zysku przeznacza się na sieroty Panny Marji Buet nabywać można poprzednio w księgarni p. Czarlińskiego przy Töpfergasse nr. 19.

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawać na maszynie „Ideal“ a później na amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszynie tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.
G D A Ń S K, Grobla Przedmiejska 49. (1698)

Kupujemy wszelkie ilości

siłana, słomy oraz różne gatunki paszy.

Prosimy o nadsyłanie nam ofert.

PREUSCHOFF NACHF.

NIEMIECKI I SCHEEL

[Wielki skład żywnościowy

Gdańsk-Wrzeszcz, (Langfuhr) Hauptstr. 148

Telefon 3808.

(2205)

Walne Zebranie

podpisanej spółki odbędzie się

w środę, dnia 6-go października rb.

o godzinie 10-tej przed południem

w lokalu spółki w Wejherowie.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie zarządu i przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
4. Uchwała co do zysków i strat
5. Wybór członków do Rady Nadzorczej.
6. Wolne głosy. 2206

Wejherowo, dnia 22 września 1920.

„KUPIEC“

Spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością.

Z A R Z Ä D:

R. Jasiński, B. Michalski, S. Kotłowski.

Bilanszarok 1919

	Aktywa	Pasywa
Gotówka	22 368,35	
Udziały		11 585,45
Zaliczki procesowe	30,50	
Weksle	391 905,45	
Depozyty		1 087 921,35
Fundusz rezerwowy		6 609,40
Rezerwa specjalna		14 193,12
Banki	623 562,90	
Kasa powiatowa	79 595,90	
Akceje	12 000,—	
Do dyspozycji Wal. Zebr.		9 153,78
	1 129 463,10	1 129 463,10

2206)

Liczba członków.

Na rok 1919 przeszło spółników 292

W roku 1919 przystąpiło „ 21

313

W roku 1919 wystąpiło resp. zmarło 10

Na rok 1920 przechodzi spółników 303

Kartasy, dnia 3 września 1920.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Franc. Byczkowski, Bączkowski, Labudd.